

Legion Żydowski 1915 – 1921

„Tam w Gabari powstał legion żydowski. Dwaj ludzie odegrali przytem decydującą rolę: konsul rosyjski Pietrow i Józef Trumpeldor.”

Późną zimą 1914 roku do portu w Aleksandrii przybił parowiec, wśród pasażerów był Włodzimierz Żabotyński. Osiedlił się pod Aleksandrią w obozie Gabari (Gabbari). Mniej więcej w tym czasie, Żabotyński po raz pierwszy spotkał się z Józefem Trumpeldorem, który jako oficer rosyjski otrzymywał wsparcie od konsulatu Rosji w postaci renty. W wyniku spotkania zrodziła się idea utworzenia jednostki żydowskiej, która mogłaby walczyć z Turkami w Palestynie.

Wiosną 1915 roku delegacja żydowska z obozu w Gabari (W. Żabotyński, J. Trumpeldor, ZD Levotin, Victor Głuskin, Mordechaj Margolis) skontaktowali się, w Aleksandrii, z generałem Maxwellem naczelnym dowódcą wojsk brytyjskich w Egipcie. Przedstawili mu propozycję utworzenia jednostki żydowskiej, która walczyłaby o wyzwolenie Palestyny. Niestety, w myśl ówczesnie obowiązujących ustaw, w armii angielskiej nie wolno było przyjmować obcokrajowców. Generał jedyne, co mógł zaproponować to stworzenie z istniejących ochotników oddziału transportowego i wysłanie go na inny front turecki, jednocześnie generał Maxwell wątpił, że będzie jakkolwiek ofensywa na Palestynę. Strona żydowska poczuła się dotknięta takim obrotem sprawy. Jednak Trumpeldor przekonywał, że żołnierze z oddziałów transportowych są na równi traktowani jak ci frontowi i nie ma nic obraźliwego w nazwie „Mule Corps”. Inną kwestią był „inny front turecki”, już wtedy było wiadomo, że chodzi o Gallipoli, gdzie Brytyjczycy przegrali pierwszą bitwę próbując przy pomocy floty przejąć kontrolę nad Dardanelami. Trumpeldor przekonał jednak oponentów, że każdy front prowadzi do Syjonu i należy bić Turków wszędzie. Tak oto przyjęto propozycję Maxwella.

ZION MULE CORPS został utworzony w sile ok. 600 żołnierzy, i pomiędzy 10, a 25 kwietnia 1915 roku, i wraz z 77 tyś. żołnierzami Ententy został przerzucony z Aleksandrii pod Gallipoli. Z czasem po obu stronach zaangażowane było prawie milion żołnierzy. Po początkowej fazie desantu, starcia przybrały postać walk pozycyjnych. Żołnierze Korpusu Żydowskiego, wraz z żołnierzami Indyjskimi dostarczali na pierwszą linię walk, amunicję na wózkach zaprzężonych w muły. Z powrotem transportowali rannych. Często transport odbywał się pod ciężkim ogniem tureckiej artylerii, lub ostrzałem snajperów. 6 sierpnia 1915 wojska Ententy wysadziły desant w zatoce Suvla, chcąc w ten sposób poprawić sytuację przyczółków na południu. Po początkowym sukcesie, Turcy stawili zdecydowany opór i ofensywa utknęła w okopach.

Walki o Gallipoli rozgrywały się na bardzo niewielkich frontach 5-15 km i należały do najkrwawszych, jakie stoczono w czasie I wojny światowej. Ostatecznie Ententa wycofała się z zajmowanych pozycji nocą z 8 na 9 stycznia 1916.

W czasie bitwy Żabotyńskiego nie było w oddziale. Jednak miał on kontakt z oddziałem i ludźmi, którzy dowodzili oddziałem. Jak wspomina w swojej książce *„Po ukończeniu kampanji pisał mi o ich zaszczytnej odwadze generał Sir John Hamilton, dowódca armii gallipolijskiej: (...) „pracowali niezwykle dobrze, spokojnie prowadząc swoje muły w najsilniejszym ogniu i wykazując przytem wyższy nawet stopień odwagi, niż żołnierze przednich linii, których porywczność walki podnieca i utrzymuje na duchu”*.

Dowódcą Korpusu był pułkownik Henry Patterson, Józef Trumpeldor w randze kapitana był jego zastępcą. W połowie kampanii, kiedy to Patterson zachorował i został ewakuowany do Anglii, zastąpił go Trumpeldor. W czasie walk został ranny w lewe ramię. Dowodził on oddziałem jeszcze kilka miesięcy po zakończeniu ofensywy, kiedy to stacjonowali w Aleksandrii.

Żydzi zasypywali rząd petycjami, aby nie rozwiązywać ich oddziału. Jednak wbrew ich woli, został on rozwiązany w dniu 26 maja 1916. 150 Osób przyjęto do armii brytyjskiej i odesłano do Londynu. Dzięki staraniom kapitana Amery'go wcielono ich wszystkich do jednego, 20 londyńskiego pułku i stworzono z nich odrębny oddział. Wśród nich na ochotnika zgłosił się sam Żabotyński i dostał stopień sierżanta. Z czasem liczba ochotników stopniała do 60 osób i ostatecznie przekształcono go w 16 pluton. Do sierpnia 1917 roku oddział ten szkolił się pełnił służbę garnizonową.

Przez cały rok 1916 i część 1917, Włodzimierz Żabotyński prowadził szeroką akcję propagandową, aby stworzyć Legion Żydowski. W sierpniu 1917 podano do publicznej wiadomości, że poddani rosyjscy przebywający na terenie Imperium Brytyjskiego, podlegają obowiązkowi wojskowemu, i że zostanie utworzony Legion Żydowski. Decyzja ta umożliwiła żydowskiej emigracji rosyjskiej na wstępowanie do brytyjskiej armii. Szybko skromny oddział z plutonu rozrósł się do wielkości batalionu, któremu nadano numer 38.

W tym czasie wojska brytyjskie 7 listopada 1917, w czasie trzeciej bitwy, zdobyły Gazę, wraz z portem i fortecą położoną na wybrzeżu Morza Śródziemnego. W walkach o miasto, uczestniczyła żydowska ludność Palestyny, wzięła ona udział zarówno w bezpośrednich walkach, jak i prowadząc działania wywiadowcze. 17 Listopada wojska brytyjskie zajęły Jaffę. 9 Grudnia Turcy opuścili Jerozolimę i cywilne władze miasta rozpoczęły pertraktacje z Brytyjczykami. 11 grudnia 1917 marszałek Edmund Henry Allenby, przez bramę Jaffy wjechał do Jerozolimy, w tym dniu rozpoczął się trzydziestoletni okres administracji brytyjskiej, początkowo wojskowej, a od 1 lipca 1920 – cywilnej. Walki na froncie wygasły pod koniec 1917 roku, kiedy to obie strony przeszły do obrony, na linii położonej na północ od Jerozolimy. Marszałek Allenby ponownie rozpoczął atak 19 lutego zajmując Jerycho i zatrzymując się na rzece Jordan. Ofensywa tracąc impet wygasła w czerwcu 1918.

2 lutego 1918 roku 38 batalion, jako pierwszy oddział Legionu Żydowskiego, przemaszerował w ramach defilady ulicami Londynu i Whitechapel. Towarzyszyły im *„dziesiątki tysięcy Żydów na ulicach, w oknach i na dachach. Białe niebieskie chorągwie nad drzwiami każdego sklepiku, kobiety szlochające z radości i rozrzewnienia, starzy Żydzi, kiwający siwymi brodami i szepczący drżącymi ustami błogosławieństwa. Na czele batalionu – Patterson na koniu”*.

3 lutego 1918 Legion rozpoczął podróż przez Francję, Włochy, Egipt do Palestyny, gdzie utworzono punkt werbunkowy. Ostatecznie pod koniec roku 1918, w chwili rozwiązania, oddział liczył w 5000 ludzi podzielonych na trzy bataliony 38, 39 i 40. Wśród ochotników było wiele dziewcząt, z których utworzono oddział sanitarny nazywany „Czerwoną Tarczą Dawida” i uznano je urzędowo za żydowski czerwony krzyż. Pierwszy batalion nazywano „Royal Fusiliers”, drugi i trzeci „Judeans”, były to tylko nazwy na papierze dla dowództwa brytyjskiego oddział funkcjonował jako „Jewish Regiment”. W 38 batalionie służyli Żydzi angielscy, w 39 amerykańscy, a w 40 palestyńscy. 38 Batalionem dowodził pułkownik Patterson, 39 pułkownik Margolin, a 40 po kolei pułkownicy Samuel, potem Scott i aż do rozwiązania batalionu Magrolin. Wg niektórych źródeł w skład Legionu miały wejść rzekomo jeszcze dwa bataliony 41 i 42. Jednak sam Włodzimierz Żabotyński w swojej książce nie wspomina na ten temat ani jednym słowem. Zresztą podawana liczba 5 tys. ludzi odpowiada mniej więcej strukturze 3 batalionowej po 4-6 kompanii w każdym.

Pierwsze miesiące walk z udziałem legionu były stosunkowo spokojne, oddział zajmował odcinek na froncie pod Sychem, w ramach 31 brygady 10 Dywizji Piechoty. Na początku sierpnia został wycofany na odpoczynek w Góry Samarii i około 15 sierpnia 1918 skierowany na front Jordański, gdzie w ciągu 5 tygodni uczestniczył w walkach w dolinie Jordanu. Spore straty wśród żołnierzy poczyniła malaria. Z 800 żołnierzy przybyłych pod Mellachę w ofensywie wzięło udział 550, a po ostatecznym zwycięstwie pod Al - Ludd zostało 163, z 30 oficerów – 17. Przy czym straty bojowe wynosiły około 20 żołnierzy. 19 września generał Chaytor główny dowódca sił w dolinie Jordanu wydał rozkaz zdobycia brodu na rzece. W dniach 19 - 23 września Legion walcząc w rejonie Nabalus zdobył i utrzymał przeprawę przez Jordan w rejonie Um-Esz-Szert. Po zawieszeniu broni Legion pozostał w Palestynie, jako garnizon palestyński. W czasie rozruchów arabskich w Egipcie wiosną 1919 roku, Legion wraz z jednym angielskim batalionem stanowił jedyne wojska brytyjskie w regionie.

Po tym okresie na skutek demobilizacji liczebność oddziału spadła do 400 żołnierzy pochodzących głównie z terenów Palestyny. Wg Żabotyńskiego brak widocznej władzy spowodował rozruchy arabskie w czasie, których w Tel – Chaj zginął Trumpeldor wraz z pięcioma lub ośmioma (w zależności od źródeł) towarzyszami. Jednocześnie w Jerozolimie doszło do pogromu. Ostatnie resztki Legionu składające się już tylko z ochotników palestyńskich, zostały zlikwidowane dopiero w 1921 roku, po pogromie w Jaffie.

Twórcami Legionu byli Józef Trumpeldor i Włodzimierz Żabotyński.

Żabotyński tak oto opisuje Trumpeldora w swojej książce „Dzieje Legionu Żydowskiego”:

„Słyszałem o nim jeszcze w Rosji. Oto w krótkości dzieje jego życia: urodził się w roku 1880-tym na Kaukazie (w Piatigorsku – przyp. autor); ojciec jego, człowiek niezwykle silnego charakteru, przeszedł całe piekło 25-letniej służby wojskowej za Mikołaja I, i nie stracił przytem zdrowia, ani wiary. Syn nie został przyjęty na uniwersytet z powodu normy procentowej, został dentystą. Odbił służbę wojskową (służył w armii carskiej od 1902 roku – przyp. autor) i walczył w wojnie rosyjsko-japońskiej (1904 – 1905 – przyp. autor). Pułk Trumpeldora brał udział w walkach pod Port Artur i przebył tam 11 okropnych miesięcy oblężenia. Tam też stracił lewą rękę powyżej łokcia. Opuściwszy szpital, zgłosił się znowu do służby frontowej. Port Artur poddał się i Trumpeldor dostał się wraz z całą armją generała Stössla do niewoli japońskiej; tam zakładał stowarzyszenia syjonistyczne i zbierał na Fundusz Narodowy. Po wojnie (w 1906 – przyp. autor) przyznano mu stopień oficerski i o ile mnie pamięć nie zawodzi, był to jedyny Żyd w rosyjskim korpusie oficerskim. (jednocześnie był odznaczony

2x złotym i 2x brązowym krzyżami św. Jerzego – przyp. autor) (...) zastałem go w domu. Wygląd jego przypominał wybitnie „typ północy”, - wyglądał na Anglika lub Szweda. Smukła, wysoka postać, krótko strzyżone włosy, gładko zgolone policzki, wąskie usta i spokojny uśmiech. Po rosyjsku mówił doskonale, aczkolwiek przyswoił sobie w Palestynie śpiewną wymowę, po hebrajsku rozmawiał poprawnie, lecz powoli, gdyż brakło mu słów, po żydowsku – okropnie. Bardzo wykształcony (studiował prawo na uniwersytecie w Petersburgu – przyp. autor) (...) posiadał on jasny i prosty rozum; głęboki, cichy i łagodny humor, który pomagał odróżnić pomiędzy rzeczą ważną a błahą. O sprawach ważnych umiał mówić zwyczajnie, nie uderzał nigdy w uroczysty ton, nie podnosił głosu i unikał w ogóle wszelkiej hałaśliwości. Nie zapominał nigdy, że nawet najważniejsze wydarzenia w życiu mają swoją humorystyczną stronę (...). Nie słyszałem natomiast ani razu, by sam użył żelźwego słowa, oprócz może słowa „szelma”, które w jego ustach brzmiało pobłażliwie i łagodnie. Ulubionym jego wyrażeniem był hebrajski zwrot „ejn dawar”, - ekwiwalent angielskiego „never mind”, i opowiadają, że kiedy pięć lat później umierał w Tel Chaj, były to jego ostatnie słowa. (...) Swoją jedną ręką pracował dużo lepiej, aniżeli niejeden z nas dwiema. Bez niczyjej pomocy mył się golił, ubierał; krajał sobie chleb i czyścił buty; w Palestynie a później w Gallipoli jedną ręką kierował koniem i strzelał z karabinu. W mieszkaniu jego panował wzorowy porządek, ubranie na nim było zawsze starannie wyczyszczone, w stosunku do ludzi był wstrzeźliwy i uprzejmy. Od wielu lat był wegetarianinem, socjalistą i przeciwnikiem wojny, - lecz nie takim pacyfistą, co ręce chowa do kieszeni i pozwala innym walczyć i ginąć za swoje szczęście.” Józef Trumpeldor przyjechał, z grupą Żydów, do Palestyny w 1912 roku, gdzie pracował w żydowskich osadach w południowej Galilei. Po wybuchu I wojny światowej odmówił przyjęcia tureckiego obywatelstwa i został deportowany, wraz z 18 tyś. innych, do Egiptu, gdzie trafił do obozu Gabari. Po bitwie pod Gallipoli w 1917 wyjechał do Rosji, gdzie starał się przekonać Rząd Tymczasowy do utworzenia oddziałów żydowskich w armii rosyjskiej. Został mianowany Komisarzem ds. żołnierzy żydowskich. Po wybuchu Rewolucji Październikowej, na krótko aresztowany, następnie działał na rzecz utworzenia organizacji He – Chaluc.

Do Palestyny wrócił w 1919. Od stycznia 1920 umacniał osadę Tel Chaj, gdzie zginął 1 marca 1920 roku.

Włodzimierz Żabotyński nazywany był „wodzem legionu żydowskiego” jednak jak sam przyznawał zawsze starał się prostować tę kwestię. Sam służył początkowo w stopniu sierżanta, a potem porucznika (nie bez problemów – wg konstytucji angielskiej cudzoziemiec nie mógł być członkiem angielskiego korpusu oficerskiego) i dowodził plutonem złożonym z 50-60 ludzi. Urodził się w 1880 roku w Odessie. Pochodził ze średniozamożnej rodziny, kształcił się w szkołach rosyjskich, a potem studiował prawo w Brnie i Rzymie. W 1903 był jednym z inicjatorów utworzenia samoobrony żydowskiej w Odessie. Przez całe swoje życie wspierał ideę syjonizmu, był delegatem m. in. na VI, i XVI Światowy Kongres Syjonistyczny. Pisarz, poeta, publicysta. Po I wojnie światowej, w 1920 był jednym z organizatorów żydowskiej samoobrony w Jerozolimie, jednocześnie coraz ostrzej krytykował rząd brytyjski. Po dojściu Hitlera do władzy domagał się całkowitego bojkotu Niemiec. W 1936 roku sformułował plan ewakuacji 1,5 mln Żydów z Europy Wschodniej do Palestyny rozłożony na 10 lat, realizowany przy międzynarodowej pomocy. Zmarł nagle na serce, w 1940 roku podczas pobytu w USA, gdzie szukał poparcia dla idei utworzenia armii żydowskiej.

Ostatecznie w wyniku zabiegów dyplomatycznych m. in. doktora Chaima Weizmanna, Winston Churchill, po konsultacji z Franklinem D. Rooseveltem, zgodził się na formowanie jednostki żydowskiej w systemie brygadowym. 3 Lipca 1944 rząd brytyjski wydał oficjalną zgodę na formowanie Brygady Żydowskiej, złożonej z Żydów i brytyjskich oficerów. Jednocześnie dano zgodę na utworzenie bliźniaczej formacji złożonej z Arabów. Tworzenie formacji rozpoczęto 20 września 1944 roku w Palestynie. Ostatecznie w listopadzie zorganizowano Samodzielną Żydowską Grupę Brygadową, zwaną w skrócie "Brygadą Żydowską". Po II wojnie światowej jego szczątki Włodzimierza Żabotyńskiego zostały sprowadzone do Izraela i pochowane na wzgórzu Herzla.

„Cichy”

Literatura:

1. „Dzieje Legionu Żydowskiego” Włodzimierz Żabotyński; Trybuna Narodowa; Kraków 1935
2. „Wielka Wojna 1914-1918” Dr Jan Dąbrowski; Księgarnia Trzaska, Evert Michalski; Warszawa 1937; egz. 2220 Tom I i II
3. „Izrael” A. Chojnowski, J. Tomaszewski; Trio; Warszawa 2003
4. „Żydowskie jednostki bojowe w strukturach wojsk brytyjskich w latach 1939 – 1945” Cichy; www.fzp.net.pl

5. „Polski Słownik Judaistyczny” praca zbiorowa, Pruszyński i S-ka; Warszawa 2003
6. D. Cohn-Sherbok, D. El-Alami „Konflikt palestyński – izraelski”; PIW; Warszawa 2002.
7. „Mała Encyklopedia Wojskowa” tom I-III; wyd. I; MON; Warszawa 1967
8. „I wojna światowa w fotografiach” J.H.J. Andriessen; Inwestycje Sp. z o.o.; Warszawa 2006
9. „Pierwsza wojna światowa” Martin Gilbert; Zysk i S-ka; Poznań 2003
10. „Gallipoli i Bliski Wschód 1914 – 1918” Edward J. Erickson; Rebis; Poznań 2011